



Prezydium otwartego zebrania POP. Na zdjęciu z prawej: członek KC, I sekr KW PZPR tow. W. Kozdra

Przemówienie I sekretarza KW PZPR Władysława Kozdry

## Otwarte zebranie POP

Droży Towarzysze!

Jesteśmy tutaj, aby skonfrontować naszą pracę z waszymi głosami i przekonać się, czy kroczymy prawidłową drogą. Jesteśmy nie po to, aby was uczyć, ale od was się nauczyć.

Na waszym zebraniu było wiele głosów. Były głosy, które mówiły o kryzysowej sytuacji w Świdniku w sensie pewnych braków bytowych takich, jak mieszkań, obiektów kulturalnych itp.

Co my o tym myślimy? Nie będzie chyba źle, jeśli któryś z waszych delegatów na Konferencję Wojewódzką w obecności

członków Biura Politycznego KC towarzyszy M. Spychalskiego i W. Jaroszyńskiego o tych wszystkich problemach powie w czasie konferencyjnej dyskusji.

Pomoże to nam i wam również ułatwić życie i pracę. My chcielibyśmy jednego, by te trudności u was nie występowały. Zapewniam was towarzysze, że wasze sprawy są na dobrej drodze. Stosunek do waszych potrzeb wicepremierów Nowaka i Tokarskiego jest bardzo przychylny.

Trzeba się liczyć jednak z tym, że mimo wszystko nie pójdzie to łatwo, ale na pewno sprawy te nie skończą się na pocieszeniach. Nasza partia wyrosła z klasy robotniczej. Na naszą społeczność składa się wiele odłamów, które coraz bardziej jednolicie, zwracając budując socjalizm.

Podstawą naszej partii była, jest i będzie klasa robotnicza.

Niedawno spotkaliśmy się z delegacją ZWSI Poniatowa. Zameldowała nam ona o wykonaniu 100-miesięcznego planu produkcyjnego. Ponad 8 lat wykonywali i przekraczali plany produkcyjne. Wartość produkcji wzrasta z milionów do 200 milionów złotych. Produkt przez nich wykonywany jest najlepszy i najtańszy w kraju.

Założa ZWSI również nie od razu osiągnęła takie rezultaty i ona miała dużo trudności. Wszystkie zakłady naszego województwa miały trudności. Ale wszystkich robotników naszych zakładów cechuje jedna idea

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2



Nr 8 (95)

15 maja 1962 r.

Cena 50 gr

**KSR uchwaliła plan na rok 1962**

**O 60 milionów złotych więcej wypracuje załoga WSK**

**Około 4 mln zł wynosi wartość podjętych zobowiązań dla uczczenia**

**Święta Pracy i IX Konferencji KW PZPR**

## Członek Komitetu Centralnego Partii I sekr. KW PZPR tow. KOZDRA na otwartym zebraniu POP

11 kwietnia br. w Zakładowym Domu Kultury odbyło się otwarte zebranie POP z udziałem długoletnich działaczy, przedstawicieli KC PZPR — M. Piętyńskiego, M. Piłszczyńskiego, członka KC PZPR I sekr. KW — W. Kozdry oraz sekr. KW — M. Peca, kier. wydziałów KW — Karpiuka i W. Chojnackiego, I sekr. KP S. Nowaka, I sekr. KZ PZPR T. Mizery, dyrektora WSK A. Smolarkiewicza — delegatów na IX Wojewódzką Konferencję Partijną.

Z problemami, jakie będą rozpatrywane na Konferencji Wojewódzkiej zapoznali zebranych tow. T. Mizera.

W niezwykle ożywionej dyskusji poruszono szereg zagadnień nurtujących społeczeństwo Świdnika.

### Informacja

Wartość zobowiązań podjętych dla uczczenia Święta Pracy i IX Konferencji KW wynosi 3.816.795 zł.

Tow. W. KOZDRA na Wojewódzkiej Konferencji Partijnej został ponownie wybrany I sekr. KW PZPR.

W skład Plenum KW wybrano między innymi I sekr. KZ PZPR T. MIZERA.

M. SADOWSKI został wybrany do Komisji Rewizyjnej przy KW PZPR.

Między innymi zaapelowano do przyszłej Egzekutywy KW o pomoc w rozwiązaniu takich trudności, jak brak obiektów kulturalnych, szkół zawodowych, niedostateczna komunikacja z Lublinem itp.

W trakcie dyskusji brygadziści jednej z brygad młodzieżowych S. Kostecki złożył na ręce I sekr. KW W. Kozdry meldunek od załogi WSK, w którym poin-

formowano o wartości podjętych zobowiązań dla uczczenia Święta Pracy i IX Konferencji Wojewódzkiej oraz o uchwaleniu planu produkcyjnego większego o 60 mln zł od zakładanego przez Zjednoczenie.

Podsumowania dyskusji dokonał I sekr. KW W. Kozdra. Wypowiedź I sekr. KW PZPR zamieszczamy w dzisiejszym numerze „Głosu”.

## Problemy eksploatacyjne służby energetycznej

Prawidłowa eksploatacja i utrzymanie w możliwie jak najlepszym stanie technicznym urządzeń produkcyjnych, stanowi podstawowy warunek bezakłócenowej pracy zakładu, oraz uniknięcia przestojów i związanych z tym strat w produkcji. Nie ulega również wątpliwości, że praca pełno sprawny urządzeń jest wydajniejsza przy równocześnie mniejszym zużyciu czynników energetycznych.

Utrzymanie urządzeń w pełnej sprawności produkcyjnej od strony energetycznej leży w zakresie obowiązków służby energetycznej zakładu i zależy od jakości i częstotliwości przeprowadzanych remontów i konserwacji.

Maszyny, urządzenia czy instalacje energetyczne biorące

udział w produkcji ulegają stałemu zużyciu i aby nie dopuścić, by nie stały się one nie przydatne do produkcji, należy przeprowadzać remonty zapobiegawcze.

Rzecz jasna, że prowadzenie prac remontowych powoduje wyłączenie na ten okres urządzenia z produkcji, co wiąże się z poważnymi stratami czasu i dodatkowymi kosztami nieprodukcyjnymi związanymi z prowadzeniem tych prac.

O ile sprawa kosztów nie budzi żadnych zastrzeżeń u kierowników wydziałów produkcyjnych, o tyle sprawa przestoi wywołuje ciągłe „święte wojny” pomiędzy służbą energetyczną, a niektórymi wydziałami.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

## Rozpoczęcie II etapu NTU

Zarządzenie M. P. C. nr 5 zakładało na podległe przedsiębiorstwa obowiązek uporządkowania gospodarki zakładów w zakresie organizacji produkcji, oszczędności materiałów, zwiększenia wydajności pracy, poprawy jakości produkcji, warunków pracy itp.

Przedsiębiorstwo nasze, zgodnie z wytycznymi Z. P. L. i M. P. C. w październiku 1960 r. przystąpiło do realizacji otrzymanych wytycznych. W tym celu powołano stałą zakładową komisję główną pod przewodnictwem Gł. Inżyniera Zakładu. Komisja ta uzupełniła posiadany plan przedsięwzięć organizacyjno-technicznych na 1960 r. zagadnieniami związanymi z wprowadzeniem norm technicznych uzasadnionych. Plan ten przewidywał tematy z zakresu:

1) Usprawnienia struktury organizacyjnej przedsiębiorstwa umożliwiającego sprawniejszą obsługę produkcji.

2) Technicznego przygotowania produkcji.

3) Gospodarki materiałowej.

4) Gospodarki remontowej.

Realizacja ustalonego planu kontrolowana była przez komisję branżowe, resortowe i komisje analizy norm, a pozytywna jej ocena umożliwia przejście zakładu z dniem 17.VII.61 r. na normy technicznie uzasadnione.

Na początku miesiąca kwietnia br. działała w naszym przedsiębiorstwie komisja Z.P.L., której zadaniem było podsumowanie wyników z zakończenia prac związanych z tzw. I etapem.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

## 1 Majowe Święto





# Rozpoczęcie II etapu NTU

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Komisja ta oceniając całokształt pracy w przedsiębiorstwie stwierdziła, że:

- poziom organizacyjny zakładu umożliwia prawidłowe stosowanie norm technicznie uzasadnionych,
- normatywy i normy techniczne uzasadnione zostały w praktyce wprowadzone, a prawidłowość ich opracowania nie budzi zastrzeżeń,
- podstawowe wskaźniki

techniczno-ekonomiczne świadczą o prawidłowej realizacji zadań I etapu prac organizacyjno-technicznych,

— stworzono warunki zabezpieczające stały i systematyczny wzrost wydajności pracy.

Dla zobrazowania osiągnięć wzrostu wydajności pracy, należy porównać wskaźniki wyrobień norm technicznie uzasadnionych w stosunku do miesiąca „bazy” na wydziałach, pracujących w akordzie, co ilustruje poniższe zestawienie:

Wydział kier.	Wyrobień norm w % 1962 r.			
	m-c „baza”	styczeń	luty	marzec
Jaroszewicza	75,0	110,6	112,7	104,6
Pilcha	78,2	68,6	98,0	94,0
Piasoty	76,0	110,2	116,3	116,0
Nadworskiego	81,4	102,0	111,0	126,0
Dziducha	86,7	106,0	106,0	99,5
Dudzika	76,0	104,0	103,0	105,8
Rokoszaka	82,5	96,3	103,4	98,1
Kwiatkowskiego	80,1	112,0	95,0	114,0
Bankowskiego	82,8	100,4	106,0	106,0
Rypulaka	72,9	103,4	100,3	102,0
Ogółem Zakład	78,7	101,7	105,3	104,3

Z powyższego zestawienia wynika, że w pierwszym kwartale br. nastąpił znaczny wzrost wykonalności norm technicznie uzasadnionych, w stosunku do m-c „bazy”. Zjawisko to biorąc ogólnie należy uznać za pozytywne. Analizując go jednak

szczegółowo, w powiązaniu ze stratami czasu wynikającymi z przyczyn organizacyjno-technicznych (txot) i stratami z winy robotnika (txi) ocena ta przedstawia się mniej korzystnie. Wielkość strat na poszczególnych wydziałach obrazuje poniższe zestawienie:

Wydział kier.	Wielkość strat w procentach 1962 r.			
	styczeń	luty	marzec	txot
Jaroszewicza	6,3	4,8	7,8	1,8
Pilcha	6,8	3,8	5,8	3,7
Piasoty	6,3	1,7	6,6	1,8
Nadworskiego	5,3	1,7	5,6	2,2
Dziducha	średnio	12,0	3,4	4,6
Dudzika	2,4	2,5	2,0	2,3
Rokoszaka	10,0	10,4	7,5	8,0
Kwiatkowskiego	8,5	8,0	8,8	7,5
Rypulaka	10,0	12,0	9,0	11,5
Bankowskiego	11,8	10,5	7,0	6,4

W/w wartości świadczą o istniejących jeszcze stosunkowo dużych rezerwach, których wykorzystanie winno być przedmiotem prac związanych z dalszym usprawnieniem i podporządkowaniem gospodarki przedsiębiorstwa. Dla wyeliminowania do maksimum przyczyn powstawania strat, należy:

1) Usprawnić pracę komórek pomocniczych wydziałowych takich jak: rozdzielnia, planowanie wydziałowe, wypożyczalnie pomocy warsztatowych, transport wydziałowy (dostarczanie robót do stanowisk pracy).

2) Uzupełnić występujące jeszcze braki w oprzyrządowaniu specjalnym i normalnym, oraz poprawić ich jakość (szczególnie ostrzała narzędzi).

3) Spowodować większą operatywność kooperacji między wydziałowej.

4) Właściwie wykorzystywać posiadany park maszynowy przez przestrzeganie parametrów technologicznych.

5) Zwiększyć operatywność odbioru części przez poszczególne WKI (pierwsze sztuki).

6) Zlikwidować występujące jeszcze dotychczas opóźnienia w spływie dokumentacji warsztatowej i materiałów produkcyjnych.

7) Wzmocnić dyscyplinę polegającą na rozpoczynaniu i zakończeniu pracy, zgodnie z obowiązującym regulaminem.

8) Zlikwidować do maksimum nieuzasadnione opuszczanie stanowisk pracy i absencję nieusprawiedliwioną.

Realizacja powyższych przedsięwzięć warunkuje w znacznym stopniu podwyższenie prac

związanych z tzw. II etapem. Przedmiotem prac II etapu są następujące zagadnienia:

1) Postęp techniczny w konstrukcji wyrobów w technologii i metodach wytwarzania.

2) Oszczędności materiałowe i usprawnienie gospodarki materiałami.

3) Dalsze doskonalenie stanu organizacji przedsiębiorstwa. Zagadnienia te znalazły swoje odbicie w podstawowym referacie Min. M. P. C. tow. Fr. Waniolki, wygłoszonym na X Plenum KC PZPR i winny stać się wytycznymi w codziennej naszej pracy.

Szczególną uwagę należy zwrócić na obowiązki, jakie nakładane są na doświadczoną kadrę inż.-techniczną w zakresie wdrażania postępu technicznego i doskonalenia metod zarządzania.

Ważnym również problemem jest uporządkowanie spraw materiałowych, tak w zakresie prawidłowego ustalenia norm zużycia, jak też oszczędnej gospodarki materiałami na każdym stanowisku pracy.

W tym zagadnieniu, bardzo ważnym czynnikiem jest zwrócenie szczególnej uwagi na zmniejszenie ilości braków, które bezpośrednio narażają gospodarkę przedsiębiorstwa na bardzo duże straty w materiałach i robociznie. Biorąc pod uwagę wagę zagadnień wytyczonych przez partię i rząd, które w konsekwencji mają zdecydowany wpływ na wzrost dochodu narodowego, a tym samym na podniesienie dobrobytu całego społeczeństwa — w pracach tych nie powinno zabraknąć żadnego członka załogi.

K-S.

W następnym numerze „Głosu Świdnika”  
dokończenie opowiadania  
„W POGONI ZA ZŁOTEM”  
J. O. Curwooda

# Problemy eksploatacyjne służby energetycznej

## DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Wydziały nie chcą zrozumieć, że przystój ten jest konieczny dla przywrócenia urządzeniom pełnej sprawności dla wymiany zużytych części i modernizacji przestarzałych elementów urządzeń i co najważniejsze, aby nie dopuścić do nadmiernego zużycia, które może doprowadzić do tego, że remont może się stać nieopłacalny.

Staczenie ciągłych bojów o przekazanie urządzeń do remontu dezorganizuje pracę służby energetycznej i powoduje niepotrzebną stratę czasu.

O ile remonty planowo-zapobiegawcze stanowią zło konieczne, z którym (mimo oporów), wszyscy zgadzają się, o tyle remonty pouszkodzeniowe stanowiące znaczny procent wszystkich robót remontowych winny wzbudzić większe zainteresowanie. Konieczność przeprowadzania remontów pouszkodzeniowych wynika zasadniczo z trzech powodów.

Złej jakości przeprowadzonych remontów względnie nie przeprowadzania ich w odpowiednim czasie, z ukrytych wad w poszczególnych elementach urządzeń, niewłaściwej eksploatacji i złej obsługi.

Ta ostatnia przyczyna stanowi większą część konieczności przeprowadzania remontów pouszkodzeniowych i winna wzbudzić większą troskę u kierownictwa i robotników wydziałów produkcyjnych.

Analiza przyczyn powstawania uszkodzeń w urządzeniach energetycznych z winy niewłaściwej eksploatacji wynika z balażarniastwa na stanowiskach pracy, braku utrzymania minimum czystości urządzeń i porządku w pobliżu miejsca pracy.

Te czynniki mają szczególnie ujemny wpływ na pracę urządzeń elektroenergetycznych.

Typowymi uszkodzeniami powstającymi z braku porządku i czystości w tej grupie urządzeń są: uszkodzenia uzwojeń silników wynikłe z powodu dostawiania się do wnętrza wirów, chłodziwa czy oleju, zwarcia i uszkodzenia w aparaturze elektrycznej z powodu jak wyżej, uszkodzenia mechaniczne silników instalacji aparatury przez przedmioty, które nie powinny znajdować się w pobliżu tych uszkodzeń.

Pozostałe uszkodzenia wynikają w większości z braku poczucia odpowiedzialności, nie znajomości działania i obsługi powierzonych urządzeń, oraz niskich kwalifikacji pracowników. Typowymi uszkodzeniami wynikającymi z tej przyczyny, które są jednocześnie plagą dla służby energetycznej zakładu są wyłamywanie napędów wyłączników, lamp maszynowych i innej aparatury sterującej.

Prawidłowa eksploatacja urządzeń produkcyjnych zależy od pionu technicznego, dozoru technicznego i robotników, od ich kwalifikacji i poczucia odpowiedzialności za powierzony urządzenie.

Jednak zagadnienie to nie jest należyście doceniane przez pewną część tak robotników, jak i dozoru technicznego. Pracownikom tym brzytności tłumaczona często powagą wykonawstwa zadań planowych przesłania konsekwencje, jakie wynikają z niewłaściwej eksploatacji, a mianowicie możliwość z tego powodu wykonania tychże zadań planowych przy jednoczesnym stworzeniu dodatkowych kosztów

związanych z niepotrzebnym remontem.

Nie zmniejszając odpowiedzialności robotnika za powierzony mu urządzenie dużą część winy za taki stan ponosi dozór techniczny, który w wielu wypadkach ogranicza się do pilnowania samego wykonawstwa bez zwracania uwagi, jakim to odbywa się kosztem i do ewentualnego interweniowania, dopiero w przypadkach kiedy urządzenie jest już usterkowane.

I tu należy wzmocnić wysiłki, aby troska dozoru technicznego o prawidłową eksploatację przejawiała się między innymi w dopilnowaniu zachowania czystości urządzeń i porządku miejsca pracy, w natychmiastowym zgłaszaniu do odpowiednich komórek nawet najdrobniejszych uszkodzeń i objawów nienormalnej pracy urządzeń, oraz innych zauważonych przyczyn, które mogą spowodować uszkodzenie, aby stawiani do obsługi urządzeń pracownicy posiadali odpowiednie kwalifikacje i byli zapoznani z działaniem urządzenia nie tylko na podstawie instrukcji obsługi wywieszonej przy urządzeniu, ale na podstawie fabrycznych instrukcji obsługi zakładów wytwarzających dane urządzenia, które zalegają szafy Głównego Mechanika czy Inwestycji.

Sprawie tej winny poświęcić więcej uwagi aktywy wydziałowe, gdy zagadnienie to sprowadza się do lepszego zabezpieczenia wykonawstwa zadań planowych, jak i obniżenia kosztów własnych.

J. W.

# KT i R

prowadzi w każdy czwartek tygodnia, od godziny 17, w lokalu KTIR — Kawiarnia „Barak” pogadanki techniczne zapoznające z najnowszymi osiągnięciami techniki krajowej i zagranicą, omawiające problematykę techniczną i techniczno-społeczną.

A oto program pogadek technicznych na m-c maj:

10.V — Światło i barwa w zakładzie pracy

17.V — Korozja metali i nie metali w klimacie tropikalnym

24.V — Pozycja i wola mistrza w zakładzie przemysłowym

31.V — Zakład pracy jako system społeczny.

PS. Zachęcamy do wzięcia udziału w pogadankach, które — jak zapewnia zarząd KTIR — odbywać się będą bez względu na ilość uczestników.

W. L.



Wiosna w pełni!!!

Foto J. Gnieciak

# Otwarte zebranie POP

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1  
budownictwa socjalizmu i dlatego te trudności znikają i będą znikać!

Były takie czasy, że losy zakładu wazyły się. Dzisiaj macie od strony produkcji jasną perspektywę i osiągnięcie już sukcesy.

Na waszej Konferencji Samorządu Robotniczego postanowiliście podnieść plan produkcyjny o 60 milionów zł więcej.

Czyńcie to, towarzysze, dla kraju, dla województwa, dla Polski.

Jak najserdeczniej dziękuję wam za waszą ofiarną pracę.

Podziękowanie to składam na wasze spracowane ręce.

Dzisiejsze zebranie poprzedza Wojewódzka Konferencja. Ważne to wydarzenie w pracy naszej wojewódzkiej organizacji, cieszmy się, że doceniacie jej znaczenie, że tak ją uważacie.

Powiedzieliście, że władza w województwie, to Komitet Wojewódzki Partii. Jest to jednak taka władza, której siła zależy jest od klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji. To jest władza, której siła tkwi w pracy całej organizacji wojewódzkiej i wiele znaczącej w województwie waszej organizacji partyjnej. Róbcie

wszystko, aby wzmocnić waszą organizację, a wtedy umożliwi władza wojewódzka.

Jeszcze raz dziękuję za zaproszenie, przyjmijcie życzenia zdrowia i pomyślności.

GŁOS ŚWIDNIKA  
Redaguje Kolegium  
Świdnik, blok 13  
Tel. centr. 18-80 wewn. 308

Lubelska Drukarnia Prasowa  
Lublin Unicka 4  
Zam. 1457, 9.IV.62. Nakład 2.200 egz.  
D-3



# Stolarze pracują na medal

## Reportaż z 05

Tym razem jesteśmy z wizytą w wydziale mechanicznej i ręcznej obróbki drewna, popularnej u nas „stolarsi”.

Dla ułatwienia my również będziemy się posługiwać skróconym terminem „wydział stolarsi” świadomi pewnej nieścisłości jaką popełniamy. Określenie to bowiem spłyca na równi z określeniem „wydział pomocniczy”, znaczenie i charakter wydziału, który wytwarza przecież poważne i skomplikowane przyrządy i pomoce dla produkcji.

Od kilku lat, pracą tego wydziału kieruje lubiany i ceniony przez pracowników MIECZYSLAW SEONIEC.

Trzeba przy tym zaznaczyć, że od tego właśnie okresu czasu praca na wydziale stolarsi przyjęła inny wyraz: zarysował się tu tak potrzebny każdej dobrze pojętej produkcji (zw. rozmach działania i techniczna pewność podłoża nałożonych nań zadań) planowemu.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wyniki planowe i organizacyjne wydziału nie są wyłącznym do-

Kierownik stolarsi

town.

Mieczysław

Seoniec

Jest zadowolony z osiągnięć i pracy załogi

Foto J. Siczekars



czynno-remontowych była oczywiście dalsza poprawa warunków bhp i sanitarnych pracowników.

„Przyjemnie teraz pracować — mówią modelarze i obsługujący strugarki — a i bezpiecznie!”.

Niedbaleś na stanowiskach pracy, gdzie obrabia się drewno grozi przecież nieuchronnie pożarem.

Z rozmowy z pracownikami dowiadujemy się o istnieniu

ma jest dla siebie pomocą i doradą techniczną.

Nie wiadomo z jakich przyczyn zaniedbano opieki technicznej nad wydziałem modelarni ze strony pionu technologicznego zakładu.

Istnieje bowiem cały szereg zagadnień wynikających ze zmian założeń konstrukcyjnych produktu lub wynikłych trudności wykonawczych.

Zagadnienia te wymagają właśnie stałej, technicznej łączności modelarni jako działu wykonawczego z działem technologicznym przygotowania produkcji — pionem głównego technologia.

Pracownicy wydziału stolarsi wyrażają chęć załączenia u siebie wydziałowego koła KTR.

Wypełnili już w tym celu szereg deklaracji członkowskich. Dobrze by było, aby inicjatywą tą zapiekuł się przedstawiciel zarządu zakładowego Klubu Techniki i Racjonalizacji.

Zasadnicze trudności wykonawcze, albo jak kto woli produkcyjne, wiążą się z jakością i gatunkiem dostarczanych modelarni materiałów.

Gorszy gatunkowo lub nie klasyfikowany w ogóle surowiec przeznaczony do obróbki odbiera nieraz gotowym wyrobem wystarczająco długi okres użytkowania.

Apelujemy więc do zainteresowanego w tych sprawach działu zaopatrzenia, aby poświęcił on jeszcze więcej uwagi zagadnieniu dostaw materiałowych i wykorzystał wszystkie możliwe ku temu środki.

Mówiliśmy już o tym, że wydziałowi stolarsi i modelarni minął jubileusz dziesięciolecia pracy i starań o wykonywanie planów produkcyjnych.

Do dziś pracują tutaj ludzie, którzy zakładali pierwsze formy pracy stolarskiej w zakładzie, posiadacze następujących nume-

rów kontrolnych: nr 1 — BAKIARZ, nr 3 — DEUTRYCH, nr 13 — GRADKOWSKI, oraz nr-y 23, 26, 20, 36, kolejno: LUCZYŃSKI (obecny sekr. OOF), MATEREK, KONIECZNY, SŁONIEC.

Wśród nich, popularnych 10-latków, są również starzy działacze i członkowie PZPR, jak tow. GRADKOWSKI — 14 lat pracy i przynależności do organizacji partyjnej, tow. MATEREK — blisko 15 lat przynależności organizacyjnej. Dalej tow. tow. PIEKIELKO, LUCZYŃSKI, DEUTRYCH, USS i inni.

Jeżeli już mowa o stażu, wysłuchajcie lat i dorobku nieposobnie podać następującej marginesowej ciekawostki.

Modelarnia ma swego „Gagarina”. Z tą tylko różnicą, że ten nie „Wostokiem” a ROWEREM objechał dookoła kuli ziemskiej.

Pracownik o którym mowa — TADEUSZ KRZYWICKI dojeżdża 10 lat do pracy w WSK

rowerem. Z obliczeń dokonanych przez jego współpracowników wynika, że droga jaką przebył on w ciągu tego okresu czasu równa się obwodowi kuli ziemskiej.

Dzielnemu rowerzyście i zdyktowanemu pracownikowi zarazem T. KRZYWICKEMU gratulujemy z okazji takiego osiągnięcia.

Wiele jest jeszcze do powiedzenia, do opisania przedstawienia w formie interesującego artykułu. Ale to już przy innej okazji.

Nie zabierając więc cennego czasu, pragniemy tylko dodać, że ta niewielka, ale jakże niezbędna placówka posiada w dodatku 100% uzwiązkowanie załogi, 100% składek na sport i 50% na Polski Czerwony Krzyż.

Sympatycznej załozce wydziału 05 życzymy dalszych sukcesów w następnym dziesięcioleciu.

W. LORENC

## EKSPLLOATACJA PARKU MASZYN

Obrabiarki na naszym zakładzie pracują w większości od 1952 r. tj. 10 lat. Około 20% na przeprowadzone remonty kapitalne, a prawie wszystkie średnie i bieżące. W wielu wypadkach remonty przyspieszono mimo, że obrabiarki nie pracowały planowanej ilości godzin, ale stan techniczny wymagał natychmiastowego remontu. Co przyczyniło się do szybkiego i przedwczesnego zniszczenia obrabiarek — przede wszystkim niewykwalifikowana załoga. Pracownicy niewykwalifikowani, surowi, stawiani byli do pracy na nich. I mimo nadzoru powstało dużo awarii, defektów, itp. Porównując lata 1954 i 1961, to w 1954 roku było 70 awarii, a w 1961 r. — 10. Widzimy więc, że staż pracy, kwalifikacje — swoje robią. Pracownicy nie przestrzegali podstawowych zasad znajomości eksploatacji, jak np. smarowanie drobnych punktów, smarowanie prowadnic, po zakończonej zmianie nie czyścili obrabiarek a jeśli czyścili to sprężonym powietrzem. Drobne włókna sprężone powietrzem weiska między prowadnice i następują zatarcia. Nie przestrzegali technologii obróbki itd. Ogólnie brak było kultury technicznej pracowników, którym oddany został w ręce podstawowy majątek zakładu. Podkreślić należy, że wielu pracowników poddało wszelkim wymaganiom ze strony dozoru technicznego wydziału i działu Gł. Mechaniki, dbali o obrabiarki i wynik był taki, że przesuwano remonty, gdyż obrabiarki mimo przeprowadzania planowanego cyklu utrzymywały swoje pomiary wg PN. Wiele takich pracowników przez szereg lat otrzymywało i otrzymuje z Dyrekcji zakładu nagrody. Niezmiennie ważnym czynnikiem, który wpływa na właściwą gospodarkę maszyn jest stała załoga.

Obrabiarki przychodzące do naszego zakładu posiadają zamówione wyposażenie. Wiadomo przecież, że praca na maszynach bez potrzebnego wyposażenia jest pracą prymitywną, przedłużoną są czasy pomocnicze. W ogóle pracownik napotyka na duże trudności, które w rezultacie zniechęcają go do pracy. Obecnie na zakładzie wyposażenie obrabiarek nie jest uuprządkowane wg instrukcji 15/59. Podawanych było wiele terminów zakończenia tych prac. Niestety

pracownicy odpowiedzialni za tę gospodarkę nie dołożyli żadnych starań, po prostu odkładają to, jako nie pilne.

Niewłaściwie wyposażenie, posiadające luzy niszczy obrabiarkę, narzędzia i obrabiany przedmiot.

Stan maszyn i urządzeń jest w decydującej mierze zależny od sposobu ich użytkowania. Stąd wielkie znaczenie ma ugruntowanie odpowiedzialności osobistej pracowników obsługi i personelu kierowniczego wydz. produkcyjnych za stan maszyn i urządzeń znajdujących się w ich użytkowaniu. Wprowadzenie zasad odpowiedzialności przyczyni się w decydującym stopniu do:

— utrzymania parku maszynowego w stałej zdolności produkcyjnej i zapobiegania awariom i defektom,

— przedłużenia żywotności maszyn i urządzeń oraz przedłużenia okresów międzyremontowych,

— zapewnienia warunków bhp.

Zachowanie zasady odpowiedzialności osobistej personelu produkcyjnego za stan maszyn i urządzeń wymaga ustalenia przedmiotu i zakresu tej odpowiedzialności. Każdy wydział powinien więc posiadać jak najbardziej aktualny stan maszyn i urządzeń, którymi się posługuje. Winien prowadzić na bieżąco obciążenie tych maszyn i w podanych terminach przysyłać do Gł. Mechaniki. Wielu kier. wydz. nie interesuje się tymi zagadnieniami, podpisuje wykazy, które są robione niedokładnie, błędnie i bez zastanowienia. W skali ogólnej trudno jest więc powiedzieć jaki jest procent wykorzystania parku maszynowego — podaje się wg prostego słowa „circum”.

Zastanówmy się, jaki jest dozór maszyn i urządzeń przez robotników obsługujących obrabiarki.

Każdy robotnik zakładu ponosi odpowiedzialność za stan powierzonych mu maszyn i urządzeń.

Warunkiem dopuszczenia robotnika do obsługi maszyn lub urządzeń jest sprawdzenie jego znajomości obsługi maszyny oraz bhp (przypomina się o pol. DN 128/60).

Do obsługi niektórych obiektów (suwnice, kotły parowe, pojazdy mechaniczne itp.) wymagane są specjalne kwalifikacje stwierdzone odpowiednimi dowodami, których wydanie uregulowane jest specjalnymi przepisami.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 6



Widok na halę obróbki ręcznej adaptowanej wg wszelkich wymogów technicznych i bhp

Foto J. Siczekars

robkiem jednego człowieka kierującego całością prac i zagadnień.

Ala jest rzeczą charakterystyczną i bardzo cenną w tym przypadku, że właśnie te wyniki planowe, organizacyjne i inne (o których mowa poniżej) są rezultatem odpowiedzialnej współpracy kierownictwa wydziału z pionem techniczno-mistrzowskim, Samorządem Robotniczym i każdym pracownikiem, który szczerze, i z własnej inicjatywy występuje z wnioskiem o usprawnienie dotychczasowych metod pracy.

Jak wszędzie, gdzie modernizuje się i modeluje środki wytwarzania, również na tym wydziale nie brak drobnych pomyłek, roboczych niedopatrzeń, słowem: dobrych i złych stron postępowania.

Ala już samo to, że uwagi te wypłynęły z ust pracowników i kierownictwa wydziału stolarsi — świadczą o dojrzałości i dużym obiektywizmie w podsumowaniu i ocenianiu własnego dorobku.

W takim właśnie tonie oceny podsumował wydział stolarsi swoje dziesięciolecie pracy.

Jubileusz 10-lecia pracowników tego wydziału uczcił podjęciem szeregu zobowiązań.

Z przebiegiem do drugiej dziesiątki lat zbliżo się generalnie adaptowanie wszystkich pomieszczeń stolarsi.

Celem owych prac inwesty-

szeregu trudności wykonawczych przy produkowanych przez siebie przyrządach czy modelach. Trudności te wynikały ze specyfiki i obecnego układu technologicznego produkcji tego wydziału.

Modelarnia (stolarsia) w odróżnieniu od pokrewnych sobie wydziałów sama rozpracowuje proces technologiczny, a niejednokrotnie nawet konstruuje rozwiązanie wykonywanego modelu czy zespołu modeli. Sa-



„Zdobycie wiedzy, kulturę i kwalifikacje zawodowe” — głosi hasło (widoczne na zdjęciu). W ciągu 10 lat grupa jubilatów hołdując temu hasłu stale podnosiła swoje kwalifikacje, stając się świetnymi fachowcami w swoim zawodzie.



# Akademia 1-majowa w Zakładowym Domu Kultury

28 kwietnia br. w Zakładowym Domu Kultury odbyła się uroczysta akademii z okazji Święta Pracy, na którą przybyli: kierownik Wydziału ekonomicznego KW PZPR Z. Piasecki, sekretarze KP PZPR — Cz. Karasiński i S. Kuna, sekretarze KZ PZPR T. Mizera i Z. Kamienobrodzki, sekretarze KM PZPR Z. Piotroń i W. Mierzicki, dziekan Wydziału Matematyczno-Fizycznego i Ekonomicznego UMCS prof. dr W. Żuk, prof. dr S. Krzykała i mgr. J. Marciniak, do radcy radzieccy towarzysze Garbunow i Baranow, przewodniczący Prezydium MRN J. Tarajko, przew. RZ J.

Górka, przew. RR T. Usyk, przew. zarządu ZBoWiD K. Markowski, dyrektor naczelny WSK inż. A. Smolarkiewicz i inni przedstawiciele organizacji społecznych zakładu i miasta.

Referat okolicznościowy wygłosił I sekr. KZ PZPR tow. Tadeusz Mizera. Obok sytuacji międzynarodowej na którą rzutuje przede wszystkim klasa robotnicza całego świata, omówił on również osiągnięcia naszej świdnickiej klasy robotniczej i zadania, jakie przed nią stoją.

Po referacie odbyła się dekoracja srebrnym Krzyżem Zasługi tow. T. Gryciuka za-

szluzonego pracownika i działacza społecznego WSK.

Z kolei dyrektor inż. A. Smolarkiewicz wręczył pamiątkowe dyplomy i nagrody pieniężne jubilatowi pracującemu po kilkadziesiąt lat w przemyśle lotniczym — towarzyszącemu: J. Knajdrowskiemu za 40 lat pracy, Z. Stawowskiemu za 40 lat pracy, T. Usykowi, J. Zawadzkiemu za 35 lat pracy, A. Zakrzewskiemu i W. Kasprzykowi za 25 lat pracy.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w czasie której zaprezentował się chór i zespół dziecięcy przy ZDK.

(sok)

## Uroczysty i gorący nastrój majowego święta

„Zrobiło się bardzo zimno, a chłód stał się niemal przejmujący. Wzbierający na siłę wiatr utrudniał przygotowania pełnej, powojennej dekoracji.

Mimo to, wszystkie instytucje na czele z największą — WSK, udekorowały swoje budynki, bramy i hale produkcyjne rzeźbami, plastiką, licznymi hasłami, makietami, planami i flagami.

Bramę główną Zakładu ozdobiła duża, kolorowa makietka wyobrażająca lot w Kosmos — hasło podrażniające uczonych radzieckich, którzy utworowali człowieka drogą do wszechświata.

Przystrojono wszystkie hale produkcyjne.

Hasła, biel, czerwień i na ich tle wyniki podjętych zobowiązań 1-majowych.

Przemówiły światem udekorowane wystawy sklepowe i bloki mieszkalne.

### CAPSTRZYKI! CAPSTRZYKI!

Ulicami miasta przeszedł barwny korowód młodzieżowy zorganizowany przez Komitet Zakładowy ZMS. Urządzono, jak co roku, ulubione przez świdniczan iluminacje sztucznych ognii i kolorowych rakiet.

### NIECH SIĘ ŚWIECI I MAJA!

Chłodny majowy poranek ogrzały jego własne nastroje. W głośnikach ozwały się pierwsze takti muzyki. Ulice przemówiły śmiechem i gwarem.

Równie tyle co ludzi przybywało pojazdów na ulicach.

Chłopi z okolicznych wsi przyjechali na uroczystości 1-majowe swoimi traktorami.

Pochód ruszył, jak co roku, z drogi przy lotnisku, a dalej szedł ulicami: Przędowników Pracy, Al. Ślawińskiego, Mickiewicza i Świerczewskiego.

Wzdłuż całej trasy pochodu, ulice były wypełnione. Pośród znanych twarzy widać było wiele osób przyjezdnych.

Defiladę na trybunie honorowej odebrali: I sekr. KP PZPR St. Nowak, I sekr. KZ PZPR T. Mizera, sekretarze KZ PZPR — B. Ingłot i Z. Kamienobrodzki, mgr J. Marciniak, UMCS — prac. naukowy, I sekr. KM PZPR Z. Piotroń, II sekr. KM PZPR W. Mierzicki, przew. PPRN B. Gołan, przew. PMRN J. Tarajko, dyr. nac. WSK inż. A. Smolarkiewicz, dyr. WSK inż. K. Brejnak, przew. RZ J. Górka, przew. RR T. Usyk, oraz inni zasłużeni działacze i pracownicy WSK.

Ta podniosła część uroczystości pochodowych w zasadzie nie różniła się od innych, obchodzonych w sąsiednich miastach: uroczysty nastrój, różnobarwne twarze maszerujących, barwne ubiory, podświetlenia, gorące podziękowania i życzenia, makietki i hasła.

Zawsze jednak uroczystości te mają u nas swój specyficzny charakter młodego, socjalistycz-

nego miasta, związanego z jego chlubą — zakładem WSK.

I choć młode to miasto mogło umieścić w swym pochodzie mistrzów lotnictwa na skalę krajową, zdolnych i znanych w kraju inżynierów i techników z dziedziny lotnictwa, mistrzów sportu motocyklowego, racjonalizatorów i przodowników pracy, którzy w tym mieście wypracowali i zdobyli takie tytuły i osiągnięcia.

Niesione w pochodzie hasła w pełni odzwierciedlały atmosferę pracy i starań o lepsze jej wyniki na wszystkich odcinkach życia zakładu i miasta.

● Lepiej pracujemy — lepiej będziemy żyć

● Inżynierowie i technicy rozwijajcie polską myśl techniczną.

● Wdrażajmy śmiało nową technikę — udoskonalajmy procesy technologiczne.

● Rozwijajmy indywidualne i zespołowe formy współzawodnictwa.

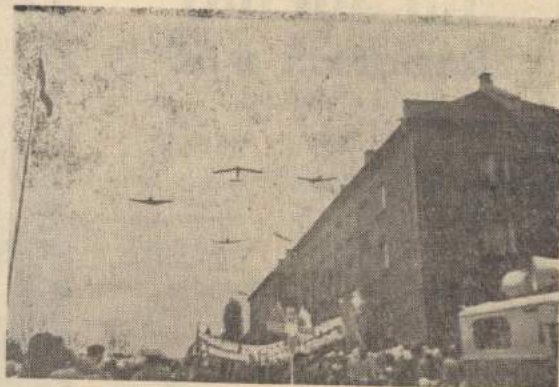
Po południu, na stadionie KS „Avia” odbyły się rozgrywki w piłce nożnej.

Młodziacy filmu i imprez artystycznych bawili się do późnych godzin wieczornych w sali ZDK, oglądając występy zespołów klubu przyfabrycznego i film produkcji radzieckiej „Serce matki”.

Miasteczko żyło zabawą i piosenką do późnego wieczora.

W. L.

## W OBIEKTY FOTORE



Eskadra samolotów aeroklubu

Foto Z. Piasecki



Maszerują harcerze świdnicy

Foto Z. Piasecki



Grupa modelarzy

Foto Z. Piasecki



Trybuna honorowa

Foto T. Chwałczyk



Młodzież szkolna

Foto Z. Piasecki



# Eksplotacja parku maszynowego

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

Dozór maszyn przez robotnika obejmuje następujące czynności:

1) Sprawdzenie stanu maszyn i działania na biegu bez obciążenia przed przystąpieniem do pracy.

2) Wyłączenie prądu w razie konieczności oddalenia się od obrabiarki ewentualnie zaniku napięcia w sieci.

3) Niedopuszczenie do pracy na maszynie osób postronnych.

4) Smarowanie maszyny zgodnie z instrukcją i poleceniem mistrza (w naszym zakładzie smarowanie należy częściowo do obowiązków — smarowanie drobnych punktów częściowo do służb remontowych), dolewanie i wymiana oleju w układach centralnych obrabiarki.

5) Utrzymanie maszyn oraz miejsca pracy w czystości i porządku.

6) Obserwowanie maszyny w trakcie pracy i w razie spostrzeżenia jakichkolwiek usterek, zatrzymanie oraz wezwanie ustawacza lub mistrza.

7) Wyłączenie i oczyszczenie maszyny przed końcem pracy.

8) Prowadzenie ksiąg zdawczo-odbiorczych dla maszyn.

Następnie zastanówmy się jaki jest dozór maszyn i urządzeń przez mistrzów.

Mistrz ponosi odpowiedzialność za stan powierzonych mu maszyn i urządzeń. Mistrz przydzielając robotnikowi maszynę lub urządzenie powinien sprawdzić jego wiadomości z zakresu obsługi, przepisów bhp, oraz pouczyć go o zakresie jego odpowiedzialności. W przypadku stwierdzenia niepełnej znajomości obsługi, mistrz powinien przeprowadzić szczególny instruktaż. Zadania mistrza w zakresie dozoru obrabiarek sprowadzają się głównie do stworzenia warunków sprzyjających sprawnemu wykonywaniu czynności dozoru przez robotników oraz kontroli prawidłowości eksploatacji.

Do głównych obowiązków mistrza w zakresie dozoru obrabiarek należy:

1) dopilnowanie utrzymania we właściwym stanie maszyn i urządzeń przez obsługę.

2) Niedopuszczenie do pracy na maszynach i urządzeniach uszkodzonych. Po zgłoszeniu przez robotnika uszkodzenia maszyny lub urządzenia, przejrzeć maszynę, przedsięwziąć środki

zapewniające jak najszybsze usunięcie uszkodzeń (Instrukcja 15/58).

3) Dopilnowanie porządku na warsztacie, szczególnie w zakresie usuwania odpadów i składowania części.

4) Dopilnowanie właściwego stanu osłon i urządzeń zabezpieczających oraz przestrzegania przez robotników przepisów bhp i higieny pracy.

5) Dopilnowanie zaopatrzenia robotników w sprzęt umożliwiający właściwą obsługę maszyn.

Dział TM czuwa nad właściwą eksploatacją obrabiarek, kontroluje pracowników, udziela wskazówek i wyjaśnień, od pracowników lekceważących podstawowe obowiązki wyciąga wnioski służbowe.

Niestety, jest to sposób konieczny i nieunikniony. Np. wielu pracowników i mistrzów niechętnie zgłasza defekty i awarie, w takim wypadku remonty awaryjne są spóźnione, trudno ustalić przyczynę. Właściwa eksploatacja maszyn przyczynia się do wykonawstwa planów produkcyjnych i zwiększenia zarobków samych pracowników.

K. S.



Liga Kobiet



Kobiety pracujące WSK



Długie nie kończące się kolumny pochodu majowego

Foto A. Piechota

## Jadwiga Biaduń i jej wiersze

Przed kilku tygodniami Wydawnictwo Lubelskie ogłosiło tomik wierszy grupy poetyckiej „PROM”.

„PROM” powstał w 1959 roku przy Radzie Okręgowej ZSP w Lublinie i zrzesza najmłodszych poetów Lubelszczyzny. Do grupy „PROM” należy mieszkanka Świdnika JADWIGA BIADUŃ.

Zachwycona wierszami, składam pani Biaduń wizytę. Młoda poetka jest zaskoczona wizytą, ale uprzejmie służy informacjami:

„Twórczość poetycka rozpoczynam dopiero na studiach. Rada Okręgowa ZSP organizowała turniej poetycki najmłodszych poetów Lublina. Wzięłam w nim udział. Wiersze moje nagrodzono i to było zachętą do dalszej pracy.

„Wiersze drukowałam w „Kamieniu” i lubelskich dziennikach: „Sztandarze Ludu” i „Kurierze Lubelskim”.

„W ubiegłym roku w jesieni byłam delegatką Lublina na Zjeździe Młodych Poetów w Poznaniu.

„W miesiącu marcu 1962 roku Wydawnictwo Lubelskie zorganizowało w Klubie Literackim „NORA” wieczór poetycki „PROMU”. Aktoży teatrów lubelskich recytowali nasze wiersze. Wieczór ten pozostawił nam niezapomniane wrażenia.

„W Świdniku pracuję w szkole przykładowej. W pracy otacza mnie bardzo miła, serdeczna atmosfera — o tym koniecznie proszę napisać — mówi pani Biaduń, żegnając mnie promiennym spojrzeniem pięknych, ciemnych oczu. Tyle o sobie powiedziała poetka prozą, o tym co naprawdę myśli i czuje niech powie o jej wiersze.

NA BRUDNO.

Tworzyć życie jak wiersz — [trudno:  
nie wolno przecież prócz [czystopisu  
układać losu „na brudno”.  
Żeby to można, jeśli  
chwilą się nie wydarzy,  
jedno słowo zbędne skreślić  
i gdzieś na zdarzeń daszku  
wpiąć ja trafniej w „ptaszku”.  
Tworzyć życie jak wiersz trudno:  
raz tylko wolno improwizować —  
„na czysto”, albo „na brudno”.

AKROBACI

Panowie akrobaci,

panowie dyplomaci

— ostrożnie!

Zonglujecie ideą

Strasznym i cudownym.

On spada — wstąpił:

— życie,

— śmierć

— życie.....

A tam na widowni

bije serce świata

tak trwożnie

— słyszycie?

SZOSA

Obłokom głową skinąć

Minać.

POGROBOWCY

Kiedy obchodzić pasję  
w roku ubiegłych ćwierćwieczy  
wszak umarli za nas w mekch  
nie jeden syn człowieczy.

CHODZESTE

Majmun odjechał, sama jestem  
noc krótka, a dzień długi

i słucham mądrych baśni papugi:

O królu Kinocz, o żukach,

o zakochanej kupceowej...

— Zetną ci szumną głowę

Chodźcie

prawem kaduka

połiczę winy na paluchach

ty jedna umiesz baśni słuchać.

CYNIZM

Zamknęli szczerze drzwi

przed pozdrowieniem śniegu

zaryglowali okna

przed wejściem Dobrej nocy

Zatrzasnęli żaluzje

przed nosem psa bez domu

Miłość u progu — otwórz oczy

Tylko głupcy w dobrych bajkach

woznoszą palące chorem ptakom

dają mieszkanie psom na budę.

(Z poetką rozmawiała i wiersze

wybrała E. A. Wesołowska.)

## Nowości biblioteki ZDK

W związku z trwającym konkursem „Wiedza pomaga w życiu” biblioteka ZDK WSK w Świdniku poleca swoim czytelnikom książki, które zapoznają ich bliżej z egzotycznymi krajami Bliskiego i Dalekiego Wschodu, dalekiej Północy i Południa. A oto niektóre z nich:

PA CIN — „GDY BOGOWIE ODCHODZĄ”

Obraz Chin, który znajdujemy w książce, należy już do przeszłości. Do bardzo zresztą niedawnej przeszłości. Opisane w książce dzieje feudalnej rodziny — klanu były do niedawna dziejami typowymi. Dzieło Pa Cina to mała „Saga Forsytów”, to epopeja ginącego świata. Pozwala nie tylko poznać zazdrośnie dotąd strzeżony przed obcymi świat rodzinny chińskiej, ale również — przełamaną w tym mikrokosmosie — obraz społeczeństwa chińskiego początku lat dwudziestych naszego wieku. Jest to tym cenniejsze, że nie tylko samo przez się rozszerza horyzont czytelnika, ale pozwala też lepiej zrozumieć wszystko, co dzieje się w dzisiejszych Chinach.

WALERY OSIPOW — „SYBERYJSKIE DIAMENTY”

Na wskroś oryginalny reportaż pokazuje ludzi, których porównać można chyba jedynie do bohaterów Londonowskich. Osipow wprowadza nas w historię odkrycia diamentów jakuckich, odsłaniając ją krok po kroku, od teorii wyłożonej w samolocie do praktyki poznawanej w zimnej, północnej krainie. Geolodzy radzieccy odkryli bogate złoża diamentów, odkrywając je nadal. Mają już poza sobą pierwszy etap pionierskiego natarcia na złoża, etap w którym — by zwyciężyć w walce z surową przyrodą północy — trzeba było mieć poza wiedzą żelazne siły i stalowy charakter. Dziś, gdy do akcji weszły maszyny, samoloty, helikoptery, traktory, to już jest generalny atak na bogactwo przyrody, w którym zwiadowcy spełnili swą bohaterką rolę. W dużej mierze im właśnie poświęca autor swą książkę. Fragment tej książki, dostarczył materiału do znanego radzieckiego filmu pt. „Niewysłany list”. Warto jednak przeczytać oryginalny filmowego tworzywa, by przekonać się, że rzeczywistość była o wiele bogatsza i bardziej bohaterka. „Syberyjskie diamenty” są dobrą książką, którą rozpalą umysły młodych i odmłodzi starszych.

Opr. Z. Wojciechowska



## Praca w świetlicach hotelowych nabiera rumieńców

Kilka miesięcy temu, dzięki ciągłym interwencjom KZ ZMS i pomocy finansowo-technicznej ze strony działu administracji i Rady Zakładowej w hotelach robotniczych nr 1 i 2 zostały oddane do użytku mieszkańcy świetlice hotelowe.

Ładnie odmalowane, zaopatrzone w estetyczne meble, radia, prasę i różnego rodzaju gry stwarzają one przyjemny domowy nastrój.

Aby ożywić wśród mieszkańców działalność kulturalno-oświatową powołano do życia samorządy hotelowe i zatrudniono świetlicowców. Jednym słowem stworzono dla mieszkańców hoteli nieomal luksusowe warunki do kulturalnego odpoczynku po pracy.

Dzisiaj możemy stwierdzić, że wysiłki te nie poszły na marne. Mieszkająca w hotelach młodzież chętnie korzysta ze świetlic w chwilach wolnych od pracy i nauki.

Bodźcem zachęcającym ich do tego są organizowane przez świetlicowców i samorządy hotelowe różnego rodzaju konkursy i rozrywki, m.in. turnieje szachowe, brydżowe, konkursy na gazetki ścienne itp.

W hotelu nr 2 zorganizowano wieczornicę z okazji Rewolucji Październikowej na podstawie miesięcznika KC ZMS „Płomień”. Wieczornica udała się bardzo dobrze.

W hotelu nr 1 dużym powodzeniem cieszyła się zga-

duj-zgadula na tematy sportowe.

Sporo młodych ludzi czyta prasę zarówno ogólną, jak i techniczną. Inni słuchają radia.

Tymczasem świetlicowcy i samorządy przygotowują nowe atrakcje. Świetlicowa p. W. Chargoł i samorząd z hotelu nr 1 przygotowują w tej chwili rozgrywki szachowe i bilardowe międzyświetlicowe. Następnym etapem tych rozgrywek będzie turniej pomiędzy najlepszymi szachistami ze świetlic swidnickich a mieszkańcami hoteli FSC.

Pani D. Kozak ze świetlicy nr 2 zamierza zorganizować konkurs czystości pomiędzy mieszkańcami poszczególnych pokoi. Cenne to zamierzenie, bo czystość pokoi hotelowych budzi poważne zastrzeżenia.

Ale w ramach własnych nie można zaspokoić wszystkich potrzeb kulturalno-oświatowych. Trzeba, aby rozpoczynając pracę komisja kulturalno-oświatowa przy KZ ZMS jak najszybciej wzięła pod opiekę świetlice hotelowe.

Nie można również zapominać, że obok rozrywek potrzebna jest młodzieży oświata i wychowanie.

Należałoby ją zachęcać do słuchania audycji oświatowych, jakie nadaje Polskie Radio, organizować dla niej spotkania i odczyty z lekarzami, artystami itp. w dalszym ciągu rozwijać rozrywkowe, ale i pouczające imprezy w postaci „zgadu-j-zgadula” i wieczornic. Warunki po-



Świetlica w hotelu

temu są, trzeba tylko zwrócić uwagę na popularyzowanie imprez wśród mieszkańców, a odpowiednie czynniki powinny okazać świetlicom jak najdalej idącą pomoc. Skoro już mowa o świetlicach, to jeszcze jedna sprawa. Niedługo oddana zostanie

M. Kos

6 tys. złotych.

(Sok)



## Młoda Młodzieżowa

W XX rocznicę powstania PPR

## Związek Walki Młodych

Od początku 1942 r. grupa młodych działaczy partyjnych b. członków KZMP i „Życia” (Hanka Szapiro-Sawicka, Zofia Jaworska, Jerzy Morawski, Hanna Morawska, Wanda Zielenyć, Zofia Jaroszewicz i in.) rozpoczęła organizowanie w różnych dzielnicach Warszawy: na Woli, Kole, Pradze, Powiślu, Rakowcu, Mokotowie kół młodzieży robotniczej i częściowo inteligentkiej. W tym samym mniej więcej czasie na terenie Łodzi działali kół młodzieży pod nazwą „Promień” (jednym z czołowych organizatorów był Stanisław Gajek). W pierwszej fazie działalności grup obejmowała głównie pracę samokształceniową, kolportaż prasy partyjnej i GL oraz akcje typu propagandowego (rozrzućcie odezw, rozlepianie nalepek z hasłami antyhitlerowskimi, malowanie napisów itp.).

Później coraz częściej poszczególne członkowie kół brali udział w akcjach dywersyjnych grup organizowanych przez Gwardię. Kształtował się nowy, młody aktyw, dojrzały warunki do powstania organizacji. W grudniu 1942 r. partia podjęła decyzję utworzenia związku młodzieży.

Związek Walki Młodych był w podziemnym życiu politycznym okresu okupacji zjawiskiem dość wyjątkowym. Mimo znacznego bowiem udziału młodzieży w różnych odłamach konspiracji ruch młodzieżowy w zasadzie nie istniał. Nie została reaktywowana żadna z wielkich działających przed wojną organizacji młodzieżowych. Dopiero w 1944 r. powstały Grupy Związku Młodzieży Socjalistycznej (utworzone przez odłam RPPS, który wszedł w skład Krajowej Rady Narodowej) oraz pewna ilość kół Ruchu Młodej Demokracji.

### DEKLARACJA WALKI

Trudno także doszukać się w politycznej literaturze konspiracyjnej dokumentu tego typu, jakim była ogłoszona we wrześniu 1943 r. „Deklaracja ideowo-polityczna” Związku Walki Młodych. Jej szczególne znaczenie polegało na tym, że wysuwając jako czołowy problem jako „zadanie dnia” czynny udział młodzieży w zbrojnej walce narodowo-wyzwoleńczej, zajmowała równocześnie — w imieniu młodzieży — stanowisko wobec problemów ustrojowych przyszłej Polski. W tym zwięzłym

dokumencie sformułowane zostały podstawowe postulaty młodzieży możliwe do zrealizowania jedynie w warunkach władzy ludowej. Znalazły w nim odzwierciedlenie najważniejsze interesy młodego pokolenia o które w latach międzywojennych toczyła walkę postępowy ruch młodzieżowy na czele z rewolucyjnym KZMP: prawo do współdecydowania o losach narodu, do współrządzenia, prawo do ziemi i pracy, dostęp do oświaty, ochrona zdrowia, organizacja wypoczynku i kulturalnej rozrywki.

## Młodzież UMCS i WSK zacieśnia więzy współpracy

Tradycyjna już współpraca naszego zakładu z Uniwersytetem Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nabiera coraz większego rozmachu. Ostatnio w klubie-kawiarni ZDK spotkali się przedstawiciele komitetów ZMS — uczelni i zakładu. Celem spotkania było ustalenie założeń dalszej współpracy i omówienie projektowanej w tym roku wspólnej akcji kulturalno-wypoczynkowej. W ramach wymiany amatorskich zespołów artystycznych zobaczymy w Swidniku studentki teatrzyk „Gong 7,30” i montaż literacki poświęcony twórczości Władysława Broniewskiego. Projektowany jest także cykl popularnych wykładów o pochodzeniu języka polskiego, gwary ludowej i żargonów różnych środowisk.

Województwa i różnych środowisk.

Z piosenką i melodią wystąpią natomiast u studentów piosenkarze, satyrycy i zespół instrumentalny „Amore” Zakładowego Domu Kultury.

Akcja letnia przewiduje wspólne niedzielne wycieczki do pobliskich miejscowości, naukę pływania na basenie w Swidniku i inne imprezy. Nie zapomniano także o sporcie.

Będziemy świadkami meczu rugby, który rozegra w Swidniku reprezentacja AZS z jednym ze swych ligowych przeciwników.

Znając dotychczasową współpracę młodzieży UMCS i WSK mamy nadzieję, że i te piękne plany będą w pełni zrealizowane. (Chwat)

### Z ostatniej chwili

## Inicjatywa dobrych nadziei

Powołana niedawno do życia komisja kulturalno-oświatowa przy KZ ZMS rozpoczęła swoją działalność w środowisku młodzieżowym.

Ostatnio z inicjatywy tej właśnie komisji, zorganizowano w hotelu nr 4 imprezę artystyczną, którą można byłoby zatytułować „Szukamy form pracy kulturalno-oświatowej”.

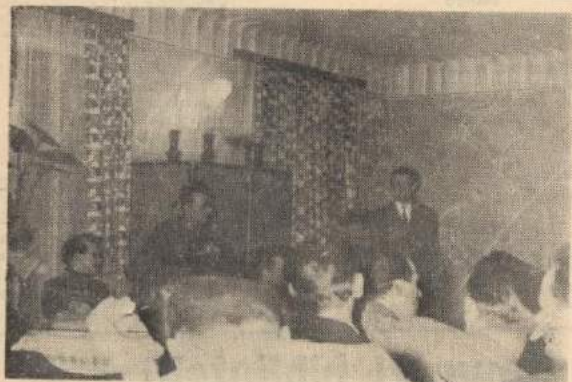
Impreza ta wywołała duże zainteresowanie się mieszkańców hotelu pracą tej komisji.

W części artystycznej wystąpili nagradzani licznymi oklaskami A. Kuśmierz, L. Kotowicz, Z. Barczyk i zespół „Amore”. Jak poinformował nas kol. R. Mańko impreza ta komisja zapoczątkowała stałą działalność kulturalno-oświatową w naszych hotelach robotniczych.

Celem komisji jest również zmobilizowanie mieszkańców hoteli do czynnego udziału w jej pracach, poprzez tworzenie własnych zespołów instrumentalnych, zaproszenie młodzieży do współudziału w układaniu programu i organizowaniu imprez oraz ich odtwarzanie.

Już w czasie najbliższej imprezy, w której wystąpi znany piosenkarz lubelski Michał Hoffman, mieszkańcy hotelu zaprezentują swój własny zespół instrumentalny.

W obecnych warunkach, kiedy kino jest niemożliwe, a ZDK ma ograniczoną swobodę działania, praca komisji staje się nieodzowna, tym bardziej, że jej inicjatywa i plany dają duże nadzieje na zapoczątkowanie właściwej pracy kulturalno-oświatowej w środowiskach młodzieżowych naszego miasta. Należy jej zatem okazać jak najdalej idącą pomoc, by również pomyślna jak start, była jej dalsza działalność. (Sok)





# Kiem bielktywu



## „PCHELKA”

3 kwietnia br. odbyło się premierowe przedstawienie teatru kukielkowego „Pchelka” przy Zakładowym Domu Kultury. Pokazano bajkę M. Kownackiej pt. „Koziołek”.

Miły teatrzyk istnieje od stycznia br., kieruje nim Krzysztof Słowikowski. Premiera odbyła się przy szczelnie wypełnionej sali przez najmłodszych widzów. Animatory uczynili wiele, aby nadać swoim laleczkom jak najprawdziwsze ruchy i prawdziwy głos. Były małe niedociągnięcia aktorskie i techniczne. Nie umniejsza to jednak wcale wartości przedstawienia. Cieszy nas fakt, że powstała i istnieje w naszym ZDK jeszcze jedna sekcja artystyczna. Liczna grupka dzieci dwa razy tygodniowo uczy się z zapałem ról bohaterów bajkowych, własnoręcznie wykonuje kukielki. Już wkrótce teatrzyk „Pchelka” wybierze się z przedstawieniem do przedszkoli. W przygotowaniu jest bajka „O czerwonym kapturku”, ujrzymy ją w maju.



## Uśmiech „Syreny”

Niedawno w Zakładowym Domu Kultury gościł zespół estradowy „Syrena”. Świdnickiej publiczności podobały się piosenki w wykonaniu Violetty Villas i zespołu „Beltono”, monolog w wykonaniu Hani Bielickiej oraz satyrę zespołu Jan Galazka.

Imprezę prowadził popularny A. Jakszas. Program, jaki zaprezentowali warszawscy artyści podobał się wszystkim. Gościom z Warszawy podobała się natomiast świdnicka publiczność, której za naszym pośrednictwem przesyła pozdrowienia. Nam zaś nie podobał się niemiły koncert, poprzedzający imprezę, w wykonaniu wentylatora.

Jego szum brzmi nam w uszach do dziś.

## Aeroklub

Sezon lotniczy w roku 1962 rozpoczął się.

W dniu 1 kwietnia br. podsumowano na walnym zgromadzeniu Aeroklubu osiągnięcia minionego okresu sprawozdawczego, wytyczono zadania dla nowo wybranego zarządu Aeroklubu.

Prezesem honorowym Aeroklubu wybrano jednogłośnie powtórnie pana na Sejm, przewodniczącego PWRN w Lublinie, tow. mgr. Pawła Dąbka.

Prezesem Aeroklubu został wybrany ponownie tow. mgr inż. Józef Kańczugowski.

Licznie zebrani piloci żywo dyskutowali nad sprawami organizacyjno-szkoleniowymi.

Życzymy pomyślnych wiatrów.



*Wioletta Villas  
„Głos Świdnika”  
najbardziej cenny  
Kasia Bielicki*



*Wł. Jakszas  
„Głos Świdnika”  
o 4.06.62*



*Wł. Jakszas  
„Głos Świdnika”  
Violetta Villas  
5.10.62*



*Owto serdecznie  
podziękować  
członkom „Głosu Świdnika”  
A. Jakszas*

## REMONT



Lepiej późno, jak wcale. Jedyna, istniejąca w naszym mieście placówka rozrywkowa — kino „Lot” przechodzi generalny remont odmalowujący. Liczni kinomani naszego miasta zostali pozbawieni na kilkadziesiąt dni przyjemności oglądania ciekawych filmów. Na pocieszenie piękna wiosenna pogoda zapewni możliwość miłych spacerów, ewentualnie wycieczek turystycznych autobusem do kin lubelskich.

## „Ja i Ty”

W przytulnej kawiarence „Ja i Ty” można przyjemnie spędzić chwilę wolnego czasu, napić się dobrej kawy, „najeść” ciastek i kremów. Goście obsługiwani są przez uprzejme kelnerki. Szkoda tylko, że za wyjątkiem sobót i niedziel, w pozostałe dni tygodnia kawiarenka świeci przeważnie pustkami.

Czyżby świdniczanki i świdniczanie nie wiedzieli o jej istnieniu? A może tak mały tercet instrumentalny przyciągnąłby rzeszę mieszkańców naszego miasta?



## „Miłośnicy przyrody”

Akcja zazielenienia miasta trwa. Wszystkie instytucje i zakłady porządkują podległe im rejon. Tymczasem znaleźli się wśród mieszkańców Świdnika i tacy, którzy prowadzą akcję odzelenienia miasta.

Na zdjęciu drzewko połamane przez niewiadomych „miłośników przyrody”.

Tekst i zdjęcia:  
Zbigniew Piasecki





Siatkarze Avii pragną podtrzymać dobre imię świdnickiego sportu

## Cel - awans do II ligi

Jak dotąd ze wszystkich sekcji klubowych płyną na ogół alarmujące wieści. Piłkarzy nie darmo nazywano „kameleonami”. Bokserzy Avii — to dojrzewające karczki, a co najwyżej czupurne koguciki. Lekkoatletci — to także pieśń przyszłości.

Sportowe życie Świdnika słodzą jak dotąd jedynie siatkarze. Wygrywają oni bezapelacyjnie każdy turniej i mistrzowskie spotkania w niezłym stylu, a ich cel główny, to upragniony powrót do szeregi drugoligowców.

Na przeszkodzie do zakwalifikowania się do walk eliminacyjnych o ligę stoi jedynie Stal Kraśnik. Pokonanie tej drużyny w turnieju organizowanym w dniach 15 i 16 maja leży na pewno w granicach możliwości naszych siatkarzy.

Nic też dziwnego, że cała drużyna przygotowuje się do tego pojedynku niezwykle starannie. Żelazny skład siatkarzy opiera się w tej chwili na szóstce zawodników, na których trzeba i można liczyć. Lucjan Czajkowski, Włodzimierz Pielak, Marian Smoliński, Kazimierz Jasiński, Władysław Krzychał i rezerwowy Wójcik (przebywa na ćwiczeniach wojskowych), to zespół o dużych umiejętnościach i możliwościach. Wprowadzić drużynę tej daleko do „gwiazd” z lat 1958/59, ale na pewno niezbyt daleko

do nowych sukcesów i tryumfów. Jak dotąd, dobra passa zespołu trwa.

Duszą drużyny jest od lat niezastąpiony trener i opiekun inż. Włodzimierz Cieplak, jeden z najpopularniejszych działaczy i propagatorów sportu na naszym terenie. Jego prawa (szczęśliwa) ręka to były reprezentant kadry LZS-ów kruczwoloty, niebieskooki kapitan drużyny Lucjan Czajkowski, filar obecnego zespołu.

Dla tych dwóch ludzi w szczególności marzenia o awansie do II ligi to szekspirowskie „być, albo nie być”. Stawiają oni wszystko na jedną kartę. Nie szczędzą sił i zapatu nad szlifowaniem formy drużyny. Forma siatkarzy jak dotąd, stale rośnie. Ostatnie mecze wykazały zupełnie niezłe zgranie i bojowość zespołu. Po każ-

dej zagrywce i udanym odbiorze piłki z pola przeciwnika siatkarze nasi potrafią atakować różnorodnie i dynamicznie, nie oddając najczęściej inicjatywy.

Wyraźnie popracowali oni styl gry w defensywie, umiejętnie i szybko przeprowadzają ataki. Wysokie zwycięstwa cyfrowe w setach mówią same za siebie.

Rolę bombardierów spełniają w zespole najczęściej Czajkowski, Pielak i Smoliński. Pozostali potrafią także ułokować bezbłędnie piłkę na polu przeciwnika w najbardziej dogodnych momentach. W sumie z drużyną świdnickich siatkarzy wiążemy duże nadzieje na przyszłość.

Wysokie morale sportowe zawodników, ofiarność i ambicja w grze, dobre wyniki uzyskiwane w meczach, wzorowa praca w zakładzie, a nade wszystko umiłowanie sportu stawiają ich w chwili obecnej w rzędzie najlepszych sportowców poszczególnych sekcji klubowych.

Przed decydującym meczem ze Stalą Kraśnik zapewniają, że nie zawiodą zaufania kibiców. A skoro zapewniają, trzeba im wierzyć.

P. S. W chwili, kiedy oddajemy do druku niniejszy numer gazety, otrzymaliśmy wiadomość, że siatkarze Avii zdobyli tytuł mistrza okręgu. Serdecznie gratulujemy.

M. K.



Inż. Włodzimierz Cieplak  
trener i opiekun siatkarzy



Lucjan Czajkowski  
kpt. drużyny



Marian Smoliński



Kazimierz Jasiński



Władysław Krzychał



Tadeusz Tyszkiewicz



Waldemar Pielak

Foto M. Wysocki

Z cyklu: Na szerokim świecie

## CHILE kraj mało znany

Inż. Czesław Wierciński

(Specjalnie dla „Głosu Świdnika”)

Pasażerowie samolotu lecącego z Europy do Ameryki Południowej są już nieco zmęczeni, mając za sobą bezmiar wód Atlantyku, a daleko w dół brzeg kontynentu. Znużenie znika jednak szybko, gdy po pewnym czasie samolot nabierając wysokości rozpoczyna przelot nad Andami. Ziemia wybiega na spotkanie coraz to wyższymi szczytami gór. Ostro rysują się ośnieżone skaliste urwiska, zapadają bezdenne przepaście. Mimo budzącej szacunek wysokości 10 tys. metrów, na jakiej kontynuowany jest lot, odczuwa się „rzucanie” samolotem wskutek zawirowań mas powietrza od bliskich szczytów. Pasma Andów stanowi wschodnią granicę Chile. Kraj ten, o rzadko spotykanej konfiguracji, ciągnie się wąskim, ale długim na 4500 km pasem wzdłuż wybrzeża Pacyfiku. Oprócz wielu wysp i wysepów rozrzuconych zwłaszcza u południowych brzegów kontynentu, pewnie zainteresowanie może wzbudzić leżąca na wysokości miasta La Serena, niecałe 400 mil na zachód, wyspa Juan Fernandez. To właśnie tutaj przebywał samotnie bohater popularnej powieści — Robinson Crusoe czyli marynarz Selkirk ze Szkocji. Za próbę buntu przeciwko kapitanowi statku w 1704 roku pozostawiono go na tej bezludnej wyspie.

Specyficzne położenie geograficzne Chile powoduje występowanie krańcowo różnych klimatów. O ile np. na południu mroźne i porywiste wiatry zwałają z nóg mieszkańców miasta Punta Arenas, to w tym samym czasie promienie tropikalnego słońca wyciskają „słodkie” poty z taragazy portu Arica, leżącego na północy.

Ten prawie 2,5 raza większy obszarem od Polski kraj liczy zaledwie 6,5 mln mieszkańców, z których jeszcze prawie 2 mln zamieszkuje stolicę — Santiago de Chile.

### 300 LAT NIEWOLI

Nieprzystępne szczyty Andów stanowiły naturalny „mur” trudny do pokonania dla białych przybyszów z Europy.

Dla tego Hiszpanie, którzy w poszukiwaniu złota dopłynęli w pierwszej połowie XVI w. do terenów obecnego państwa, nazwali je „trudnym krajem”. Kraj zamieszkiwali wówczas Indianie, a ściślej — plemiona męźnych i szlachetnych Inków. Grabieżcze zamiary Hiszpanów nie od razu napotkały na opór ze strony tubylców, których wierzenia religijne ludzi z białą brodą wyobrażały jako duchy ich przodków. Szybko zgasy jednak żywiołowe nastroje Inków do przybyszów, gdy ci z barbarzyńską bezwzględnością przystąpili do tepienia prawowitych mieszkańców tej ziemi. Tubylcy chwycili wówczas za broń i nie wypuszczali jej z rąk przez setki lat. Były to czarne karty historii białej rasy. Nie pomogły jednak męstwo i wytrwałość, upór i ofiarność Inków. Prześladowani przez najeźdźców dysponujących doskonalszymi środkami mordu, wypierani z rodzinnych terenów, zdziesiątkowani — przenieśli się w niedostępne okoliczności. Dziś żyje jeszcze w górach ok. 100 tys. potomków dzielnych Inków.

Dopiero w wiele lat później, na początku XIX w. powiał nad Ameryką Południową wiatr wolności. Flota morską dowodzona przez gen. Bernardo O'Higginsa zaatakowała Hiszpanów od strony Pacyfiku, od wschodu uderzył gen. Juan Jose de San Martin. Potęga Hiszpanów została zachwiana i ostatecznie armia ich musiała ustąpić. Jeszcze dziś budzi szacunek strategia gen. San



Martin, który napierając na Hiszpanów od wschodu, przeprowadził swą armię bez map i kompasów przez łańcuch nie dostępnym Andów.

Wyzwolenie spod hiszpańskiej okupacji rozpoczęło nową, niepodległą państwa Chile.

### ZWYCZAJE TRZEBA SZANOWAĆ

Pierwsze zetknięcie z przedstawicielami władz w Santiago de Chile nie należało do przyjemnych. Skrajnie przewrażliwienie polityczne w stosunku do obywateli bliżej nieznanego państwa obozu socjalistycznego w połączeniu z administracyjną teptotą, spowodowało przedłużenie formalności paszportowo-celnych. Sprawdzane zostały nawet bilety powrotne, aby na wypadek „wyproszenia” władze nie musiały ponosić jakichś kosztów. Na szczęście bliżej poznanie przeciwnych przedstawicieli społeczeństwa chilijskiego rozwiązało te niemiłe wrażenia.

Mieszanka rasowa potomków Hiszpanów, Indian i metysów dała dobre wyniki. Chilijczycy są dziś narodem ludzi postawnych, dobrze zbudowanych, o regularnych rysach twarzy i ciemnych włosach. W sposobie bycia wykazują dużo grzeczności, są usłużni i mili. Nie cierpią jednak lekceważącego traktowania ich, momentalnie przyjmując wręcz wrogą postawę. Można nawet ujrzyć wymowny błysk noszonego noża. Trzeba dobrze poznać miejscowe zwyczaje, aby uniknąć często pozornie błahych przyczyn do zatargów. Wystarczy chociażby nieumiejętne kiwnięcie ręką — przez skierowanie palców do góry — aby nałajczy znanyemu śmiertelnemu obraził. Kiwanie „w dobrym tonie” wymaga bowiem opuszczenia palców w dół. Podobnie wybierając się z wizytą trzeba pamiętać, że po zapukaniu w drzwi lub naciśnięciu przycisku dzwonka nie można nawet dotknąć klamki, nie mówiąc już o otwarciu samemu drzwi. Taki gość traktowany jest jak intruz i może go spotkać cała masa przykrości do rzucenia w jego kierunku ciężkim przedmiotem po wystrzale z broni palnej. Sytuacja jest wręcz odwrotna, gdy drzwi otworzy sam gospodarz. Będąc wówczas na prawach gościa, można doświadczyć „zdemolować” cały dom nie narażając się nawet na przykre słowo.

Miejscowa moda ma też swoje żelazne zasady, których trzeba przestrzegać. Na ogół przez pięć dni tygodnia (prócz soboty i niedzieli) mężczyźni obowiązują białą koszulą, krawat i dobrze skrojony garnitur. Kobieta może sobie pozwolić na względnie obcisłą sukienkę ze średnim dekoltem, ale wymagane są pantofelki o przeraźliwie cienkich i wysokich „szpilkach”. Upał nie upał, pot może zalewać oczy, jednak wymagania mody muszą być spełnione. Tylko sobota i niedziela są wolne od tych zasad.

CIĄG DALSZY NASTĄPI